



**JAN CICHOCKI**

Związek Literatów Polskich

## **RUSYCYSTKA NIEZWYKŁA PROFESOR ALICJA WOŁODŹKO-BUTKIEWICZ (1940–2022)**

19 września 2022 roku odeszła z tego świata Pani Profesor Alicja Wołodźko-Butkiewicz, jedna z najwybitniejszych postaci w dziedzinie badań nad współczesną literaturą rosyjską, przekładów literatury, redagowania i wydawnictw, erudycyjna eseistka, autorka książek i antologii, zasłużona nauczycielka akademicka. Od lutego 1987 roku była członkiem Związku Literatów Polskich, na naszym forum dała się poznać zwłaszcza jako świetna prelegentka, przybliżająca problemy polsko-rosyjskich związków literackich.

Była odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (2005).

\* \* \*

...Jesień 1962 roku. Warszawska rusycystyka wraz z całym wydziałem neofilologii UW rozpoczyna kolejny rok akademicki. W katedrze lingwistyki pojawia się młoda asystentka, świeżo upieczona absolwentka Uniwersytetu Łomonosowa w Moskwie. Magister Magda — tak w gronie najbliższych oraz wśród tych, którzy mieli szczęście znać ją bliżej, nazywano Alicję Joannę Wołodźko-Butkiewicz. Wtedy — mgr Alicja Wołodźko. Jej *entrée* na seminarium najnowszej literatury rosyjskiej było jak wystrzał armatni w cichej dolinie. Młodym adeptom rusycystyki zaproponowała analizę *Jednego dnia Iwana Denisowicza* autorstwa nieznanego wtedy jeszcze nie tylko w Warszawie Aleksandra Solżenicyna.

Młodszym czytelnikom warto bodaj w paru słowach przypomnieć wagę opublikowania w listopadowym zeszycie miesięcznika „Nowyj Mir” tej opowieści (pierwszy nakład 96 900 egz., i dodatkowy — 25 tysięcy). Był to pierwszy wydany drukiem utwór Aleksandra Sołżenicyna — późniejszego laureata literackiej Nagrody Nobla. Fabuła na pozór prosta: opowieść o zwyczajnym dniu zwyczajnego, statystycznego, niczym specjalnym niewyróżniającego się więźnia obozu Gułagu. Tak, ale pisarz potrafił w tym jednym dniu kołchoźnika Iwana Szuchowa skupić jak w soczewce cały koszmar sowieckich łagrów.

Nowela przyniosła Sołżenicynowi światową sławę i zdaniem badaczy wywarła wpływ nie tylko na literaturę, lecz także na historię ZSRR. Czytelnicy, nie tylko studenci Uniwersytetu, z oficjalnego popularnego miesięcznika dowiedzieli się i mogli dyskutować o *stranie Gułag*, w której znalazły się tysiące ludzi najczęściej niemających na sumieniu żadnej winy.

Anna Achmatowa po lekturze *Jednego dnia...* powiedziała Lidii Czukowskiej, pisarce i córce Kornieja Czukowskiego, akcentując poszczególne sylaby: „Tę nowelę koniecznie powinien przeczytać i nauczyć się na pamięć każdy spośród dwustu milionów obywateli Związku Radzieckiego”. Z kolei Wałam Szałamow, pisarz, który podobnie jak Sołżenicyn poznał łagrowe życie na własnej skórze, w liście do autora stwierdził: „Cała Pańska nowela — to ta długo wyczekiwana prawda, bez której nasza literatura nie może iść naprzód”.

A potem było tylko ciekawiej. Pani Magda, bo tak się do niej zwracaliśmy, przywiozła ze sobą z Moskwy liczne znajomości ze świata literatury — z pisarzami, krytykami literackimi, badaczami literatury, którzy zapraszani do Warszawy, przedstawiali swój dorobek, uczestniczyli w dyskusjach, prowadzili wykłady.

Alicja Wołodźko równie intensywnie jak dydaktyką zajmowała się pracą naukową. Pracowitość połączona z dociekliwością i talent młodej badaczki, były zaiste przeogromne. Na owoce nie trzeba było długo czekać. Na pierwszy ogień poszła twórczość prozaików i poetów, skupionych w nawiązującej do futuryzmu artystyczno-literackiej grupie OBERIU (skrót nazwy Zjednoczenie Sztuki Realnej), która od początku lat 20. aż do roku 1930, kiedy została zakazana, propagowała poezję i teatr absurdu. Oberiutami byli twórcy tej miary, co poeta Daniil Charms, malarz Kazimierz Malewicz czy dramaturg Jewgienij Szwarz. Jak odnotował niegdyś jeden z badaczy, [Pani Magda] „na temat oberiutów opublikowała wówczas w prestiżowym czasopiśmie rusycystów „Slavii Orientalis” pionierskie studium, które zyskało

w światowej slawistyce spory rezonans. Stanowiło rodzaj badawczego cymelium i przez długie lata było jednym z niewielu źródeł wiedzy na ten temat — wskazywano je powszechnie jako lekturę do zajęć z historii dwudziestowiecznej literatury rosyjskiej. Przed uzyskaniem stopnia doktora ogłosiła też artykuł — jeden z nielicznych w tamtych czasach — o mało znanej wówczas poetce Marinie Cwietajewej<sup>1</sup>.

Z myślą o doktoracie Alicja Wołodźko rozpoczęła badania nad głównym nurtem rosyjskiej prozy lat 60. — powieścią wojenną. Jej dysertacja nosi tytuł *Rosyjska powieść wojenna 1956–1968*. Po jej obronie uzyskała tytuł doktora nauk humanistycznych. Promotor prof. Antoni Semczuk napisał: „autorka w tej pracy zawarła interesujące obserwacje o rozwoju literatury rosyjskiej w piętnastoleciu po ogłoszeniu odwilży politycznej i kulturalnej w ZSRR, temat wojny [...] pozwalał poczynić spostrzeżenia o wzrastającym w społeczeństwie krytycyzmie wobec przeszłości, o kształtowaniu się tam postaw kontestacyjnych, a następnie coraz wyraźniej opozycyjnych. [...] analiza prozy wojennej [...] pozwalała na obalenie wielu propagandowych mitów, [...] sygnalizowała też narastanie u elit umysłowych postaw negatywnych wobec rzeczywistości radzieckiej [...]”<sup>2</sup>.

Oryginalnym osiągnięciem naukowym dr Alicji Wołodźko było wysunięcie i uzasadnienie tezy o trzeciej fali emigracji rosyjskiej, która — w odróżnieniu od poprzednich wychodźstw politycznych — była emigracją literacką. Badania te zaowocowały w 1995 roku rozprawą habilitacyjną *Pasierbowie Rosji. O prozaikach trzeciej emigracji*. Monografia przedstawia dorobek pisarzy, którzy podczas brzeńiewowskiego „zastoju” — aż do połowy lat siedemdziesiątych wybierali miejsce dla siebie poza granicami Rosji. Twórczość takich pisarzy, jak Siergiej Dowłatow, Władimir Maksimow, czy Juz Aleszkowski nie była wtedy u nas znana. Tymczasem autorka pokazała wysoką wartość artystyczną tej literatury, przy całkowitym dystansowaniu się do kwestii politycznej jej autorów. Profesor Piotr Fast zaznacza przy tym, że „ważnym elementem tego studium jest także omówienie powiązań pisarzy rosyjskiego wychodźstwa z polską literaturą emigracyjną, w szczególności współpracy czasopisma ‘Kontinent’ z ‘Kulturą’ Jerzego Giedroycia. *Pasierbowie Rosji...* to nie tylko pionierska w na-

<sup>1</sup> P. Fast, *Odpowiedzialność za słowo. O czynach i sprawach Pani Profesor Alicji Wołodźko-Butkiewicz*, w: *Literatura rosyjska: idee, poetyki, interpretacje*, red. P. Fast, L. Łucewicz, B. Stempczyńska, Śląsk-Stowarzyszenie Inicjatyw Wydawniczych, Katowice 2018, s. 26.

<sup>2</sup> Cyt. za tamże, s. 27.

szym kraju próba syntezy literatury rosyjskiej trzeciej fali emigracji rosyjskiej, ale najprawdopodobniej pierwsza praca z tego zakresu wolna od politycznych i ideologicznych zacierzewień”<sup>3</sup>.

Kiedy zastanawiam się nad gigantyczną zaiste erudycją Pani Magdy, przyszło mi na myśl anegdotyczne nieomal wspomnienie rozmowy z synem przyjaciela, znanym miłośnikom muzyki jako Pablopavo, a czytającym książki jako Paweł Sołtys, poeta i autor znakomitych zbiorów opowiadań. Mówił, że jako student rusycystyki, z wielką niepewnością wyznał Profesor Wołodźko-Butkiewicz, iż swoją pracę magisterską chciałby poświęcić trójce rosyjskich poetów, szerzej nieznanym, którzy swoje utwory wydają w *samizdacie*, więc pewnie będzie to niemożliwe. Jakież było zdumienie młodego człowieka, kiedy Pani Magda, która miała być promotorem pracy magisterskiej, z radością pochwaliła pomysł, dodając, że zna tych poetów osobiście, podczas studiów spotykała się z nimi na moskiewskich domówkach!

Prof. Ludmiła Łucewicz, którą przez wiele lat współpracowała i przyjaźniła się z Profesorem Alicją Wołodźko-Butkiewicz, za najciekawszą z Jej książek uważa *Od pieriestrojki do laboratoriów ne-literatury. Przemiany we współczesnej prozie rosyjskiej* (2004). „[...] monografia jest skonstruowana w ten sposób, że w jej centrum znalazły się najbardziej istotne w danym momencie zjawiska współczesnej literatury rosyjskiej niezwykle złożone procesy, towarzyszące jej bolesnej transformacji”<sup>4</sup>. Obszerny tom jest w istocie kompendium przemian, jakich doświadczała literatura rosyjska od połowy lat osiemdziesiątych zeszłego stulecia, to znaczy od ogłoszonego przez Michaiła Gorbaczowa hasła *pieriestrojki i głasnosti*. Umożliwiło to manifestacyjne odejście od przymusu realizmu socjalistycznego i pojawienie się mnóstwa utworów dotąd zakazanych, a będących często dziełami tej miary, co powieść Wasilija Grossmana *Życie i los*, czy utwory pisarzy przybyłych z emigracji, takich jak Sołżenicyn i Wojnowicz.

„Mam wrażenie, że książka Pani Profesor Alicji Wołodźko-Butkiewicz przez długie lata będzie ciągle jednym z podstawowych kompendiów skutecznie uzupełniającym *Historię literatury rosyjskiej XX wieku* przygotowaną pod redakcją Andrzeja Drawicza”<sup>5</sup> — konkluduje Piotr Fast.

<sup>3</sup> Tamże, s. 29.

<sup>4</sup> L. Łucewicz, *O pani profesor с любовью... (маленькие лирические заметки)*, w: *Literatura rosyjska: idee, poetyki, interpretacje...*, s. 21.

<sup>5</sup> P. Fast, *Odpowiedzialność za słowo...*, s. 33.

Osiągnięcia naukowo-dydaktyczne Profesor Alicji Wołodźko-Butkiewicz naturalną koleją rzeczy postawiły ją na czele rusycystyki UW — w roku 2002 na całą dekadę została dyrektorem Instytutu Rusycystyki i kierownikiem Zakładu Historii Literatury Rosyjskiej na Wydziale Lingwistyki Stosowanej. Czy trzeba dodawać, że były to lata dla Instytutu korzystne? Wspomnieliśmy już wyżej, że dzięki Jej kontaktom, znajomościom i przyjaźniom w środowisku literackim Uniwersytet odwiedziali znaczący i ciekawi przedstawiciele rosyjskiej literatury i literaturoznawstwa. Było to dla studiującej młodzieży nieocenione.

Dzisiaj, kiedy zainicjowana od góry rusofobia, wzmożona przez bestialską agresję Rosji przeciwko Ukrainie, usuwa w cień dokonania naukowe Profesor Alicji Wołodźko-Butkiewicz, kiedy z półek księgarń zniknęły nawet dzieła Tołstoja, Puszkina, Turgieniewa, Gogola i innych klasyków rozważania o losach polskiej rusycystyki stały się trudne. Być może uda się do nich powrócić podczas odwilży. Tym razem polskiej.

\* \* \*

Do kanonu rusycystycznych lektur obowiązkowych weszły nie tylko opasłe monografie autorstwa Profesor Alicji Wołodźko-Butkiewicz. Bibliografia Jej prac obejmuje także kilkanaście opracowanych przez Nią antologii i prac zbiorowych, a także imponującą liczbę artykułów naukowych i popularyzatorskich oraz recenzji, wstępów i posłowi.

Ważnym doświadczeniem dla Niej, jako przyszłej tłumaczki literatury pięknej i redaktorki wydawnictw, stała się współpraca ze znanym tłumaczem i literaturoznawcą Sewerynem Pollakiem. Przez wiele lat była jego asystentką i sekretarzem literackim. Wspominała, że praca u boku Pollaka pozwoliła jej nie tylko w praktyce poznać warsztat tłumacza, ale także spotkać wielu wybitnych polskich i zagranicznych tłumaczy i pisarzy, między innymi Annę Achmatową, która przez kilka dni przejazdem gościła w Warszawie. Sama także coraz bardziej udanie i owocnie podejmowała się przekładów z języka rosyjskiego.

Alicji Wołodźko-Butkiewicz zawdzięczamy spolszczenie utworów — poza autorami o międzynarodowej renomie — pisarzy wtedy w Polsce nieznanych — Czyngiza Ajtmatowa, Jurija Druźnikowa, Anatolija Gładilina. Prawdopodobnie pierwsza na polski rynek czytelniczy wprowadziła tak poczytnych później autorów kryminałów i powieści

sensacyjnych jak Borys Akunin, Daria Doncowa, Aleksandra Marinina. Spod Jej pióra wyszedł polski przekład bestsellera Wasilija Aksionowa *Moskiewska saga*. W chwili, gdy w marcu 1987 roku składała ankietę członka ZLP, lista Jej przekładów i opracowań krytyczno-literackich liczyła już kilkadziesiąt pozycji. Po kilkuletniej współpracy z Państwowym Instytutem Wydawniczym — jako tłumacz literatury, autor wstępów i posłowi — ówczesny dyrektor tej księżnicy Andrzej Wasilewski zaproponował dr Alicji Wołodźko pracę etatową w PIW-ie. Propozycje przyjęła i nie zrywając całkowicie kontaktu z katedrą rusycystyki, w latach 1987–1992 była kierownikiem redakcji literatury rosyjskiej i radzieckiej oraz literatur słowiańskich.

Wiele miejsca w pracy literaturoznawczej Profesor Wołodźko-Butkiewicz zajmuje twórczość Michaiła Bułhakowa. W PIW-ie przygotowała do druku czterotomowe wydanie najważniejszych dzieł tego poczytnego w Polsce pisarza, zawierające m.in. *Mistrza i Małgorzatę* — jedną z najbardziej lubianych na świecie powieści. W nowej wersji ten wybór z Jej posłowiem PIW wydał w serii Biblioteki Klasyków w 2018 roku. Ponadto spolszczyła wraz z kilkorgiem współpracowników fundamentalne opracowanie Borisa Sokołowa *Michaił Bułhakow. Leksykon życia i twórczości* (2003), w którym znalazł się również obszerny rozdział Jej autorstwa: *Bułhakow w Polsce*.

Michał A. Kabata, dyrektor PIW, wspominał, że redaktor Wołodźko-Butkiewicz była niezwykle dobrze zorientowana nie tylko we współczesnej literaturze rosyjskiej, lecz również w literaturach republik ZSRR. Z Jej inicjatywy w serii współczesnej prozy światowej w PIW-ie ukazał się m.in. *Cesarski szaleniec* estońskiego poety Jaana Krossa i *Świece na wietrze* Grigorija Kanowicza — litewskiego pisarza i poety żydowskiego pochodzenia.

Kabata podkreślał, że Pani Magda odznaczała się klarownymi, precyzyjnymi i ostrymi sądami, była niezwykle skrupulatna i rzetelna w pracy redaktorskiej. I co bardzo ważne — mówił — zawsze była bardzo lojalną koleżanką.

Profesor Alicja Wołodźko-Butkiewicz obficie dzieliła się swą gigantyczną erudycją. Była wspaniałym i lubianym wykładowcą akademickim. Wypromowała kilku doktorów i setki magistrów rusycystyki. Miała dar łatwego kontaktu ze słuchaczami — jej prelekcje budziły wielkie zainteresowanie. Ze spotkań w Domu Literatury wspomnę przynajmniej dwa — z popularną autorką kryminałów Tatianą Polakową, która przed kilkoma laty gościła w Warszawie z okazji targów książki, oraz kijowskim dramaturgiem i prozaikiem Anatolijem Kry-

## RUSYCYSTKA NIEZWYKŁA...

mem, autorem m.in. satyrycznych powieści *Rura* i *Ukraińska kabała*. Pani Magda prowadziła promocję tych autorów tak, jakby znała się z nimi „po duszom”, była doskonale zorientowana w ich twórczości, specyfice warsztatu pisarskiego, co pozwalało na dialog iście partnerski i przyjacielski. Bardzo pouczający dla słuchaczy.

Prof. dr hab. Alicja Wołodźko-Butkiewicz była znaczącym członkiem Związku Literatów Polskich. Bardzo lubianą i uważnie wysłuchiwaną koleżanką. Jej sądy w zakresie literatury cieszyły się niepodważalnym autorytetem. Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.